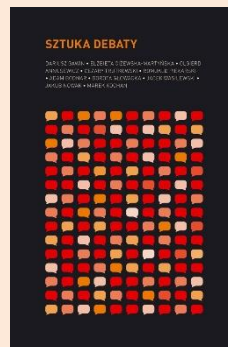


**Tomasz Matynia**

**Marek Kochan (red.), „Sztuka debaty”,  
Gdańsk 2014, s. 196**



Książka „Sztuka debaty” pod redakcją Marka Kochana składa się z dziesięciu artykułów napisanych przez historyków, politologów, medioznawców, prawników, socjologów i filozofów zajmujących się zagadnieniami debaty i dyskusji na scenie publicznej. Jest efektem projektu naukowego, realizowanego w ramach Gdańskiej Akademii Debaty, którego celem jest rozwój kultury debatowania i wiedzy na temat jej standardów.

### **O historycznych podstawach polskiej debaty**

Zasadniczym celem artykułu Dariusza Gawina *I Rzeczpospolita – wspólnota wolnych mówców* jest poszukiwanie źródeł sztuki debatowania, charakterystycznej i typowej dla naszej wspólnoty politycznej.

Autor odwołuje się do przykładu państwa polskiego, które przez około 300 lat było specyficznego rodzaju monarchią parlamentarną, nazywaną także „demokracją szlachecką”. Zdaniem Gawina system polityczny I Rzeczypospolitej gruntownie ukształtował potrzebę organizowania dysput i debat na wielu poziomach władzy. Przywołuje on także termin „kultury dysputacyjnej”<sup>1</sup>, którym, zdaniem znawców tematu, można opisywać szczególną formę dbania

<sup>1</sup> Por. U. Augustyniak, *Komunikacja społeczna – szkolnictwo – alfabetyzacja*, [w:] tegoż, *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008, s. 404.

o sprawy publiczne w okresie demokracji szlacheckiej. Zwraca także uwagę na rozwiniętą strukturę szkolnictwa w obszarze wystąpień publicznych i krasomówstwa, dzięki czemu sztuki tej uczyli się adepci większości szkół przysposabiających do udziału we władaniu wspólnotą polityczną.

Nawiązując do poglądów Benjamina Constanta, autor wyprowadza istotną wartość specyficznego rodzaju połączenia wolności pozytywnej i negatywnej w zakresie udziału szlachty w sprawach publicznych. Właśnie z tej konstrukcji wynika ogromne znaczenie wolności słowa, będącej podstawą debat politycznych I Rzeczypospolitej i jednocześnie ogromnie ograniczającej szansę powodzenia inicjatyw, o których głośno raczej być nie powinno. Mowa tu zwłaszcza o rozważanych podczas obrad Sejmu strategiach w dyplomacji, które odbywały się przy udziale ambasadorów obcych państw.

Trafnie zauważa Gawin, że kultura dysputacyjna, wpisana we wnętrze ustroju politycznego kraju, była zarówno jego wielkim atutem, jak i klęską, ponieważ funkcjonowała w Europie absolutyzmu, w której liczyła się powściągliwość w ujawnianiu wielu działań na arenie międzynarodowej. Autor tej części książki nie zwraca uwagi na znaczenie liberum veto w procesie kształtowania się sztuki debaty. Mowa tu o jego roli w obszarze konstruowania dyskusji, deliberowania i zdolności do osiągnięcia konsensusu. Dariusz Gawin zaznacza jednak, że przeszkodą w osiągnięciu kompromisu były coraz większe rozemocjonowanie dysputantów i realizowanie politycznych interesów wrogów kraju.

Artykuł trafnie identyfikuje źródła dzisiejszych form debatowania w przestrzeni publicznej. Zwraca uwagę na pionierską rolę kultury narodowej Polaków w tym obszarze i kreuje pogląd, który pozwala sądzić, że istnieje zasadnicze połączenie pomiędzy obecną sztuką debatowania, a opisywaną formą ucierania się konsensusów politycznych.

Do ideału debaty w okresie I Rzeczypospolitej odwołuje się Elżbieta Ciżewska-Martyńska, wskazując przykład debatowania w okresie pierwszej „Solidarności”. Jej zdaniem również opierała się w pierwszym rządzie na wolności słowa. Autorka, jako socjolog i historyk idei, przywołuje republikański charakter dyskusji wewnątrz całego ruchu. Ciekawe wydaje się porównanie zjazdów regionalnych „Solidarności” do sejmików i Sejmu walnego, które ma unaocznić pamięć instytucjonalną, czyli przeniesienie pewnych modeli i narzędzi debатовania z okresu wcześniejszego o co najmniej 200 lat.

Elżbieta Ciżewska-Martyńska w swoim artykule *Solidarność: Rzeczpospolita debatująca* wskazuje na trzy podstawowe zasady solidarnościowej debaty. Są to: otwartość na różne stanowiska, równość zabierających głos i performatywność samych wystąpień, tzn. możliwość kreowania rzeczywistości za pomocą debat.

Autorka wskazuje także w artykule wartość debaty w obrębie „Solidarności” w uzasadnieniu terminu debaty deliberatywnej, której klasyczne ujęcie zaprezentował Jürgen Habermas. Próbuje zderzyć przykład solidarnościowej rozmowy o Polsce z teorią zaprezentowaną przez niemieckiego filozofa i pokazuje przykłady odstępstwa od jego podejścia, zarazem charakteryzując przykład polskiej debaty deliberacyjnej.

### **Państwo a debata**

Ujęcie typowo politologiczne w swoim artykule *Społeczne funkcje debaty we współczesnej Polsce* prezentuje Olgierd Annusewicz, przybliżając czytelnikowi zarówno samo pojęcie debaty w sensie politologicznym, jak również autorską kategoryzację analizy debat. W ramach tej drugiej wskazuje na charakter samej debaty, opierając się na przeciwstawnych cechach, takich jak fakultatyw-

ność/obligatoryjność, medialność/niemedialność czy realność/pozorność. Ostatnia z nich opiera się na przykładach debaty prawyborczej w Platformie Obywatelskiej<sup>2</sup>, która miała charakter debaty pozornej oraz quasi-pozornych przedwyborczych debatach politycznych<sup>3</sup>.

W artykule znalazło się także syntetyczne zdefiniowanie pojęcia debaty politycznej, rozciągające się na całą przestrzeń systemu politycznego. Olgierd Annusewicz prezentuje także systematykę rodzajów debat w polskiej polityce. Wymienia tu debaty na poziomie parlamentarnym, rządowym i samorządowym, używając do ich analizy wcześniej opracowanych dychotomii charakteryzujących debatę.

Zdaniem autora władza jest w naszym systemie politycznym ważnym inicjatorem debaty, od niej zależy także selekcja (uznawana przez Annusewicza za warunek powodzenia debat). W podsumowaniu pojawia się stwierdzenie, że „przeźródźń do debatowania się zwiększa”, co należy uznać za trafne spostrzeżenie, jednak należy także pamiętać o pomniejszającej się przestrzeni światopoglądowej, wchodzącej w skład debaty publicznej.

W Polsce często za stan instytucji państwa i utknięcie w połowie drogi do dobrobytu obwinia się stan kapitału społecznego. Socjolog Cezary Trutkowski w swoim artykule *Kapitał społeczny jako konsekwencja dialogu i współpracy* „polemizuje z utyskiwaniami na poziom zaufania, budujący omawiany wyżej kapitał społeczny podejmuje polemikę z tezami Janusza Czapińskiego, twórcy i realizatora badania „Diagnoza społeczna”. Wynika z niego bowiem, iż polska znajduje się na ostatnich miejscach niemal we wszystkich

---

<sup>2</sup> Chodzi o prawyborzy z 2010 roku, kiedy konkurowali ze sobą Bronisław Komorowski i Radosław Sikorski.

<sup>3</sup> Autor wskazuje tutaj przykłady zmagania Lecha Wałęsy z Aleksandrem Kwaśniewskim i Donalda Tuska z Jarosławem Kaczyńskim.

wskaźnikach związanych z kapitałem społecznym. Zdaniem Trutkowskiego nie można tego obszaru przedstawiać w tak ciemnych barwach. Tezę tę autor forsuje, przywołując serię międzynarodowych badań a także opierając się na przykładach z polskich źródeł. Pracownik Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego wskazuje w swoim tekście na zależność pomiędzy debatowaniem w przestrzeni publicznej, a wzrostem poziomu kapitału społecznego. Z artykułu Cezarego Trutkowskiego wynika właśnie, że pozytywne efekty w tym obszarze daje inicjowanie dużej liczby debat. Apeluje on także o uwzględnienie kształtowania kompetencji społecznych w procesie edukacji. Formułuje również tezę, iż dbałość o wzrost kapitału społecznego jest w pewien sposób powiązana z troską o dobrobyt – statystyki wskazują bowiem na bardzo dużą zależność obu tych czynników.

### **Przykłady filozoficznych i praktycznych wzorców debaty**

Istotną częścią „Sztuki debaty” pod red. Marka Kochana jest jedyny w całej książce tekst poszukujący filozoficznych podstaw dla racjonalnej debaty, napisany przez Romualda M. Piekarskiego. Autor w artykule *Arystoteles, MacIntyre, Ingarden – w poszukiwaniu wzorców dla racjonalnej debaty* próbuje zaprezentować spójne spojrzenie na ideę cnoty w debacie.

Piekarski wychodzi od samego konstruowania zasad retoryki i erystyki, ukształtowanych w starożytnej Grecji. Przywołuje dialektyczne zmagania platońskie i arystotelejską *arete* jako zdobycze starożytnych dla współczesnej dyskusji. Płynnie umieszcza te elementy w poglądach Alsdaira MacIntyre`a, który wskazuje przykłady warunków użyteczności debaty dla dobra wspólnego, zarówno w przestrzeni lokalnej, jak i państwowej.

Autor artykułu odwołuje się także do polskiego przykładu Romana Ingardena – polskiego filozofa, zwracającego uwagę na potrzebę przystosowania się do warunków równości stanowisk i nieodrzucaania poglądów interlokutora. Podsumowując, Piekarski formułuje tezę, która nakazuje sądzić, że tylko intensywne dyskusje, z uznaniem racji drugiej strony, są owocne dla debaty.

Romułd M. Piekarski przedstawił czysto teoretyczne podejście do sztuki debatowania, co w dalszej części książki „Sztuka debaty” zostało uzupełnione o bardzo zgrabnie przygotowaną część praktyczną. Mieszczą się w niej tekst Adama Bodnara i Doroty Głowackiej z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, którzy są uznanymi i doświadczonymi organizatorami różnego rodzaju konferencji, sympozjów i seminariów. W swojej pracy prezentują oni prawne podejście do debatowania, wskazując na takie zagadnienia, jak wolność słowa czy ochrona wizerunku, a także proponują konkretne wskazówki pomocne przy organizacji debat. Artykuł zawiera podstawowe informacje o organizowaniu debat i może wywoływać pewne zaskoczenie w perspektywie pozostałej zawartości „Sztuki debaty”. Warto jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na liczbę błędów popełnianych przy organizowaniu wydarzeń o charakterze dyskusyjnym. W tym świetle tekst Bodnara i Głowackiej jak najbardziej nawiązuje do tytułowej „sztuki debaty”.

### **Narzędzia rozpowszechnienia**

Analizę obecności debaty w mediach prezentuje Jacek Wasilewski, który forsuje tezę, iż obecność mediów w debacie całkowicie zmienia jej cele i wiele innych jej elementów. Popiera to przykładem debat telewizyjnych, w których dominują emocje i nie ma czasu na rozszerzanie dyskusji nad poszczególnymi argumentami, ważnymi dla sensu debatowania.

W artykule *Debata a media* dr hab. Jacek Wasilewski dokonał w moim przekonaniu pewnego uproszczenia opisując działalność PR-owców. Stwierdza on, że *celem PR-owca jest wygranie debaty, niezależnie od prawdy*<sup>4</sup>. Autor zwraca szczególną uwagę na rolę emocji we współczesnej debacie. Mowa tu głównie o debatach politycznych. Na nich opiera także przykład ramowania, czyli ujmowania skomplikowanych zagadnień w określonej interpretację. Pomocny okazuje się tu przykład z mediów amerykańskich, w okresie po zwycięstwie kulturysty i aktora Arnolda Schwarzeneggera w wyborach gubernatorskich w Kalifornii.

Media są zdaniem Wasilewskiego miejscem upraszczania debat, głównie po to, żeby mogły one dotrzeć do jak najszerszego odbiorcy. Jeszcze dalej w tej dziedzinie posuwają się nowe media, czego przykładem jest powszechna koncentracja na obrazie i obecność języka potocznego. To właśnie ostatnia część artykułu wydaje się najciekawszym podsumowaniem i wytyczeniem kierunku zmian związanych z debatą, które powoli zachodzą w przestrzeni nowych mediów.

Szerzej o roli mediów społecznościowych i Internetu pisze Jakub Nowak w artykule *Internet jako przestrzeń debaty*. Jest to jedyny artykuł książki, który w centrum nie umieszcza samej debaty a Internet jako kanał i platformę wymiany informacji. Powoduje to jednak, iż tekst nie do końca koresponduje z pozostałymi artykułami publikacji. W pierwszej części autor charakteryzuje pojęcie „Internet” i poszukując jego właściwego znaczenia. Następnie skupia się także na specyfice dyskusji w Internecie, rozważając choćby mniejszą refleksyjność rozmówców używających sieci. Według Nowaka sieciowe debaty charakteryzują się większą agresywnością, radykalizacją i pośpiechem. Tezy te

---

<sup>4</sup> J. Wasilewski, *Debata a media*, [w:] Marek Kochan (red.), *Sztuka debaty*, Gdańsk 2015, s. 113.

są postawione obok innej, zakładającej grupowanie w Internecie ludzi o podobnych poglądach<sup>5</sup>. Powyższa część oraz fragment poświęcony warunkom debat online jest jedyną częścią odnoszącą się głębiej do tematyki całej książki. Oprócz tego Jakub Nowak pisze szerzej o zjawisku komercjalizacji Internetu, w tym komercjalizacji przestrzeni debaty oraz o roli tzw. „memów” we współczesnej komunikacji społecznej.

### **Debata oksfordzka i debata gdańska**

W ostatniej części książki Olgię Annusewicz i Marek Kochan przywołują dwa typy debat. Jednym z nich jest powszechnie znany bywalcom akademickich spotkań przykład debaty oksfordzkiej. Drugi natomiast to koncept zaproponowany przez Marka Kochana, nazwany „debatą gdańską”.

Olgię Annusewicz skupia się na aspektach strukturalnych, technicznych i merytorycznych debaty oksfordzkiej. Artykuł przyjmuje konwencję poradnika, który wskazuje na podstawowe zasady dyskusji oraz zawiera ciekawe przykłady i uściślenia formatu oksfordzkiego w polskiej rzeczywistości.

Artykuł Marka Kochana *W stronę modelu >>debaty gdańskiej<<* jest natomiast podsumowaniem wcześniejszych stanowisk zawartych w książce. Autor odnosi się zarówno do historycznych podstaw debatowania w Polsce, jak i kwestii mediów i techniki debatowania. W dalszej kolejności Marek Kochan systematyzuje sam cel dyskusji, opierając się głównie na „racjonalności komunikacyjnej” Jurgena Habermasa.

Zasadniczym celem tekstu jest jednak zaproponowanie efektywnego modelu debat w Polsce, który mógłby być specyficznym rodzajem debaty deliberacyjnej (w mniejszym stopniu skoncentrowanym na specyficie porozumie-

---

<sup>5</sup> Autor odnosi się tu także do tzw. efektu kabiny pogłosowej, por. szerz. A. Chadwick, *Internet Politics. State, Citizens and New Communication Technologies*, Nowy Jork-Oksford 2006.



nia). Istotne byłoby także podejście do debaty w stylu, w jakim prezentuje to debata oksfordzka (mniej jednak od niej sformalizowanym i technicznym).

Propozycja Marka Kochana, który wymienia siedem szczególnych norm „debaty gdańskiej”, to unikalna próba nakierowania dyskusji w przestrzeni publicznej na właściwe tory. Choć samo opracowanie jest tylko zaznaczeniem propozycji, to chce się jednak prosić o więcej, o dalsze próby uszczegółowienia modelu, a nawet przygotowania formatu organizowania „debaty gdańskiej” w oparciu o przykład oksfordzkiej odmiany.

### **Podsumowanie**

„Sztuka debaty” pod redakcją Marka Kochana to próba pochylenia się nad sferą, która w naszym kraju stanowi poważny problem – nad debatą w przestrzeni publicznej. Autorzy kolejnych artykułów szukają charakterystycznych punktów opisujących jej stan, a także odnajdują wzory i podstawy, które tłumaczą konkretne jej normy. Warto przyznać, że autorom udaje się odpowiednio trafić w argumenty i przedstawić czytelnikowi rzeczywisty obraz stanu debaty w Polsce.

Zasadniczym celem książki jest jednak próba znalezienia rozwiązań, zaproponowania standardów, nazwania i opisanie polskiej sztuki debaty. Wyzwanie to podejmuje głównie Marek Kochan, ale teksty poprzedzające jego model odpowiednio naprowadzają na rozwiązania zawarte w „debacie gdańskiej”.

Książkę należy zdecydowanie polecić osobom odpowiedzialnym za kształt debaty w Polsce: akademikom, dziennikarzom, politykom, samorządowcom i działaczom trzeciego sektora. Jest to praca wnosząca bardzo dużo do tej sfery, zarówno w obszarze wskazania błędów i problemów, jak i zapro-

